GAZETA KRAKOWSKA

№ 7.

W Srodę Dnia 24. Stycznia 1810.

Z Warszawy d. 16. Stycznia.

Miniſter skarbu podaie do wiadomości publiczney, że wszelkie z nowey Galicyi, do Xięſtwa Warszawskiego przyłączoney, pochodzące produkta, niemniey tamże fabrykowane trunki, i wiktuały wszelkie, iako to: zboże, drzewo, słoma, siano, bydło, konie, mięso, piwo, wódka, miód, i ogólnie wszelkie produkta Galicyi, gdy do Xięſtwa Warszawskiego przewożone będą, od wszelkiey opłaty cła na linii graniczney, dzielącey dotąd Xięſtwo Warszawskie od Galicyi, są wolne. Tego samego rodzaiu produkta, gdy z Xięſtwa Warszawskiego do nowey Galicyi przewozić ſię będą, również dotychczasowey opłacie cła granicznego ulegać odtąd nie będą. Gdyby zaś z Galicyi do miaſt Xięſtwa Warszawskiego wprowadzane miano piwo, wódkę, miód, mięso wszelkiego rodzaiu, bądź świeże, solone, lub wędzone, i tabakę, czyli tytuń w liściach świeżych, albo suszonych, takowe obiekta podatek konsumpcyyny po miaſtach Xięſtwa Warszawskiego wprowadzony opłacać, podług zwyczaynych przepisów powinny. W Warszawie d. 7 Stycznia 1810.

Węgliński.

Oto ieſt — Mowa miana przez JW. J. U. Niemcewicza, Sekretarza Senatu, Kawalera orderu S. Stanisława, z zlecenia Senatu i Rady Stanu, na publicznym obchodzie pogrzebu d. 5 Stycznia w Kościele Katedralnym S. Jana, JW. Stanisława Małachowskiego, niegdyś Marszałka Seymowego, poźniey Prezesa Rady Stanu, a nakoniec, Prezesa Senatu, pierwszego Woiewody.

" W tey Pańskiey świątyni, kędy Mąż, którego dziś tylko zwłoki widziemy przed sobą, wchodził niegdyś na czele zgromadzonego narodu, by wzywać natchnienia Boskiego, lub Bogu składać dzięki za dobrodzieyſtwa nad nami; dziś w teyże Pańskiey świątyni ten osierocony Senat, ten Rząd, okryci żałobą, ciężkim przeięci smutkiem, przychodzą pamiątce pierwszego obywatela oſtatnią usługę, oſtatnie oddać uczczenie.

"Jeszcze po iedney wielkiey stracie nie otarliśmy łez naszych, gdy iuż drugą opłakiwać nam przychodzi. Poległy w iednym roku dwa możne filary, na których wyryte były wielkie przygody narodu naszego, poległy wśrod powszechnego ięku i płaczu. Taka iest dola ludzkości; codziennie śmierć uderza grotem swoim tysiączne ofiary, okrywa żałobą tysiączne pokolenia: ciężki iest żal ich, lecz acz ciężki, acz długi, nie może bydź wiecznym. Pamięć tylko Mężów zasłużonych nie ginie nigdy, bo cnoty, przykłady, pozostałe dzieła, przypominaią ich wiekom, bo zapisuią imiona ich dzieie, bo rod zchodzący, ogłasza ie następnemu rodowi.

"Powołany rozkazem Senatu i Rady Stanu, bym był tłumaczem uczuć ich w tym dniu żałosnym, nie zastanowiła mnie własna nieudolność, nie potrzeba daru wymowy, kiedy mowić przychodzi o Stanisławie Małachowskim, o Mężu, z którego imieniem łączą się wszystkie wielkie Polaków wspomnienia, o życiu, w którym każdy krok iest usługą dla oyczyzny, każdy czyn iest przykładem do cnoty. Nie pochwały, bo Małachowski wyższym iest nad nie; winniśmy mu cześć, uszanowanie; winniśmy wdzięczność za to co czyniąc dla oyczyzny, uczynił dla dobra i sławy naszey.

" Gdyby Stanisław Małachowski z znakomitego w narodzie naszym nie pochodził plemienia, uzacniłyby i wsławiły każdy rod cnoty iego; ale liczył naddziadow w senacie, i na wysokich w Królestwie godnościach; miał oyca Jana Małachowskiego kanclerza W. Kor. matkę, Annę Humiecką Woiewodzankę Podolską, urodzony w r. 1736. Jak tylko przyszedł do lat, w których mogł służyć oyczyznie, służyć iey zaczął. W stanie podległości i niemocy, w którym tak długo pogrążeni byliśmy, iakież dla tchnącego obywatela żywą służenia oyczyznie chęcią zostawało pole? Zamknięte wszystkie; iedno widział tylko przed sobą, wśrod powszechnego zepsucia święta sprawiedliwość ziomkom swoim udzielać. Nie prowadzony ambicyą lub chęcią zyskow, ale iedynie wrodzoną w duszy cnotliwey dobra publicznego miłością, poświęcił się Małachowski ważnym Sędziego urzędowaniem. Sprawiedliwości! ty corko Niebian, ty godna naywyższey czci ludzkiey! a iednak znieważana tylekroć! tyś z młodych lat w sercu Męża tego założyła twoy przybytek, tyś przez usta iego wydawała święte twoie wyroki!

"Gruntowne praw oyczystych poznanie, iasny rozsądek, to sumnienie czyste iak dzień pogodny, na urzędach deputackich, Referendarza Koronnego, uczyniło go nieskazitelności wzorem.—Ileż on w tych świetnych i zbyt ważnych urzędach, nie ułatwił odwiecznych i zaciętych sporow? Ileż nie otarł łez wdowie nieszczęśliwych? Ileż nie wydarł ofiar gnębiącey przemocy? Nieraz zawiłości i zwłoki pieniactwa przymuszały znużone strony szukać ucieczki, szukać sporom swym końca, nie iuż w niezmiernych xięgach licznych praw, lecz w sumnieniu iednego człowieka, którego narod uznał, i nazwał cnotliwym. Jego sądowi powierzali obywatele niezmierne maiątki, co mowię, cześć i sławę samę: w wyrokach iego odnosili ten koniec sporom, tę pociechę, tę słuszność, których długo próżno szukali w potocznym sądownictwa trybie.

"Na takich to obowiązkow pełnieniu dowiodł Stanisław Małachowski tę wielką prawdę, że nie masz tak opłakanego w Rzeczypospolitey stanu, w którym by człek zięty czystą dobra publicznego chęcią, nie znalazł środ-

kow stania się-iey pożytecznym.

"Kiedy inni ubiegali się za powabem znikomych roskoszy, za blaskiem czczych acz wysokich urzędow, on gardząc niemi, na mniey wyniosłych wolał bydź pożytecznym: kiedy inni łatwych szukali korzyści, on oddalony na dziedzictwa przodkow swoich, w wydoskonaleniach rolniczych, w uszczęśliwieniu swych włościan, szukał godney dusz szlachetnych roskoszy. Na próżno ukrywa się cnota: blask iey acz skromny, daleko promienie swoie rozwodzi. W tych czasach, gdzie narod wydobywał się z obcey przemocy, i zapalił się żądzą odzyskania niepodległości swoiey: w ten czas, kiedy seym konstytucyyny zbierać się miał, szukały w tey wielkiey chwili oczy wszystkich Męża, godnego przewodniczyć narodowym obradom. Szukały go niedługo; sama oyczyzna wskazała Stanisława Małachowskiego. Nim ieszcze okrzyknęły usta, wybrały życzenia Polakow Męża, który ie nauczył powszechne zaufanie i za cnotę współzawodnikow. Z radośnym uniesieniem okrzyknęła izba poselska Stanisława Małachowskiego przewodnikiem swoim. Marszałkiem pamiętnego seymu 1788. Przez cztery lata sprawował Mąż cnotliwy urząd ten ważny i trudny: przez cztery lata nie zawiódł i w iedney chwili ufności publiczney; wśród tylu zdań sprzecznych, wśrod burzących się passyy, wśrod niebezpiecznych skał samey nawet wolności, silną zawsze i pewną ręką prowadził nawę oyczysty.

"Potomność czytaiąc konstytucyą 3go Maia, zastanawiaiąc się nad ważnemi seymu tego ustawy, nad ustawy, które poprawiły tylu wiekow, tylu nieszczęsnych poprzednich Obrad nieczynności i błędy, dziwić się będzie ogromowi ich, lecz nie poymie (bo ci tylko co na to patrzyli poiąć mogą), ile będący u steru obrad publicznych Małachowski okazał światła, podeymował trudow i pracy. On ieden nie znał spoczynku, pierwszy udawał się do Swiątyni Praw, a po nieprzerwanych nieraz przez całe dni i nocy trudach, wychodził ostatni. Nie lety! z tylu starań, z tylu prac, pamięć tylko i wdzięczność w sercach naszych została; resztę i ustawy i narod, i Imie nawet iego duch zawistny, duch nieubłagany rozproszył, pogrążył w okropney niebytu przepaści.

Kiedy iuż zdeptana narodowa wolność, wywrócone święte prawa nasze, ze łzami w oczach pożegnał Małachowski tę ziemię, którą nie śmiał oyczyzną swą nazywać. Chlubny wygnaniec pod obce nieba oddalił się z innemi: i tam dosięgnęła go kara przeznaczona dla cnotliwych. Zagarnięto go w powszechną proskrypcyą; proskrypcyą, która nieskrzywdzonych nawet bardziey iątrzy, niż trwoży. Wydarto mu obszerne włości; lecz ten, co stracił oyczyznę, mogłże doznać, mogłże czuć iakąkolwiek stratę? Nie dosyć na tem, te okowy, w których tylu rodakow naszych ięczało, obciążyły i szanownego Małachowskiego ręce. Bez względu na ten włos siwy, bez względu na tyle cnoty, obcy urzędnik z urąganiem wtrącił szanownego starca do przeznaczonego dla winowaycow więzienia.

Wśród tylu udręczeń, czuwały nieba nad głową tak drogą, nad Mężem tak świętym; chciały go zachować, chciały dni iego przedłużyć do tey chwili, gdzie po tylu doznanych nieszczęściach, Polak miał ieszcze ujrzeć swoię oyczyznę. Znaydował się Małachowski w wieyskim schronieniu, cały rolnictwem i uszczęśliwieniem ludu swego zaięty; gdy Napoleon W. złamawszy w dniu iednym potężnego nieprzyiaciela siły, zatkwił na brzegach Wisły zwycięzkie swe orły. Przytom-

mość Bohatyra, iak przytomność dobroczyn...
nego Bestwa, odżywiła w sercach Polaków
nayczulsze ich nadzieie. Na odgłos ten, po-
rzuca Mąż sędziwy wieyskie zacisze, sta-
wa znowu u steru rządu, połącza się mała
garstka oswobodzonych Polaków około Męża,
którego niegdyś liczny otaczał narod. Każdy
widząc go sądził, że iuż widział oyczyznę.
Powierza W. Napoleon, powierzaią współ-
bracia tę na grobie dawney nowo podnoszą-
cey się oyczyzny naszey latorośl. Zasłonił
ią od nawalnic Bohatyr niezmiernym puklerzem
swoim; umiał ią pielęgnować Mąż cno-
tliwy, i nim śmierć zawarła mu oczy, uyrzał
krzew ten w nowe szerzący się ramiona.

Nayświetnieysze zwycięztwa, pokoy
wielkomyślnością Napoleona dyktowany, przy-
niosły oswobodzenie Xięstwa Warszawskie-
go; dały nam, powróciły raczey tego Monar-
che, którego od dawna wykrzyknęła Królem
swoim iednomyślna Polaków zgoda. — Pan
ten sam cnotliwy, nieskazitelną cnotę przekła-
daiący nad wszystko, na pierwsze w kraiu
tym dostoieństwo, na urząd Prezesa Senatu wy-
niósł zasłużonego Małachowskiego. — Tu po
długich zniszczenia naszego latach, po długim
zamknięciu nawet tego gmachu, gdzie się od
wieków narod Polski zgromadzał, gdzie głos
Małachowskiego przed lat 18tu rozlegał się,
ostatni, za otwarciem ich, w obecności roz-
rzewnionych tak tkliwym widokiem świad-
ków, znowu tenże głos podniosł się pierwszy
do ulubionego Monarchy. Rzekłbyś, że w tym
to Mężu połączyły się ogniwa, rozszarpaney,
i znowu spaiaiącey się oyczyzny.

Na tym urzędzie zamknął Małachowski
bieg dni cnotliwych, dni zawsze pożytecznych
kraiowi. Na wszystkich cnota, sumnienie,
miłość oyczyzny towarzyszyły mu bez przer-
wy. Piękną iest okryć się laurami, napełnić
świat odgłosem sławy, ale równie słodko spra-
wuiąc urzędy pokoiu, nie wyciskaiąc i łzy ie-
dney, zasłużyć na wdzięczność, na bło-
sławieństwo nieutulonych po sobie współ-
ziomków.

"Takim był Mąż ten w życiu publicz-
nem. Jeż cnot w życiu domowem czyniło go
szanownym i lubym! Powiedzcie wy osie-
rocent włości iego mieszkańcy! wy, którym
on pierwszy na tey ziemi dał skosztować o-
woców wolności! wy, między któremi iak
oyciec sędziwy wśród dzieci swoich zasiadał,
którego dobroczynna ręka wspierała was,
głos oycowski zachęcał, uczył i cieszył! Po-
wiedźcie [wy liczni krewni], odebraliżeście od
własnych rodziców więcey dowodów tkli-
wego przywiązania? czułey pieczołowitości,
hoynych dobrodzieystw? Zostawił on was
dziedzicami obszernego maiątku; ale pamiętay-
cie, że nayświetnieysze dziedzictwo wasze
iest przykład cnot iego i ta sława, którą się
okrył w oczach żyiących, w wspomnieniu
następnych pokoleń. Powiedźcie nakoniec wy
przyiaciele, byłże człowiek lepszy, cnotliw-
szy, w związkach przyiaźni stalszy?

"Nie iaśniał dom iego przepychem, lecz
mieszkała w nim dostoyna obfitość, otwarta
ludzkość, szczera przodków naszych gościn-
ność. Dobro publiczne ulubionym było roz-
mową iego celem. Nie cierpiał on, by w przy-
tomności iego sławę czyią szarpano, nie cier-
piał obmowy, ale z tą powagą, którą sama
tylko nadaie cnota, w obliczu nie raz występ-
nych zawsze gromił występki. Oszczę-
dny tylko dla siebie, dla nieszczęśliwych w
skrytości hoyny, dla kraiu zawsze całkiem
wylany. Zdawało się, że wszystko co posia-
dał, nie swoią, lecz oyczyzny uważał być
własnością; a to nie w słowach tylko, ale w

czynach i dowodach, których pamięć zostaie na zawsze.

"Czemuż o Boże! modły ludzkie wstrzymać nie mogą nieodzownych wyroków twoich? Ten narod Polski, nieutulony dzisiay po ziomku swoim, wzniosłby do tronu twego gorące prożby swoie, byś Boże przedłużył zamierzony kres życia Małachowskiego dla dobra odradzaiącey się oyczyzny naszey; bo acz wiek przycisnąć mogł ciężarem swoim siły iego, potrzebny nam był ten wizerunek żyiących cnot na zachęcenie dobrym, na kaźń przewrotnym. Potrzebna była ta żyiąca zwierzchność pochwały i nagany, ta władza mowienia prawdy, władza, którą mu cnoty iego i opinia współziomków nadała. Mógł śmiało powstawać przeciw gorszącym nadużyciom, wyrzucać przestępstwa ten, któremu nic nie można było zarzucić. Jakaż dusza iego, aż do ubostwienia miłuiąca cnotę, w ostatnich iuż życia chwilach wzruszała się z zapalczywością na wspomnienie wszystkiego, co tylko iest niecnym.

"Pokoy niech będzie popiołom twoim o! naylepszy i naycnotliwszy z ludzi! Oto ten Senat, którego ty byłeś zaszczytem i ozdobą, ta Rada, na którey czele pierwszy stawałeś, ten stan rycerski, któremu przez lat tyle w tylu zmiennych koleiach przewodniczyłeś, ten lud mieyski, do którego xięgi pierwszy ze szlachty wpisałeś szanowne imie twoie, ci wszyscy, którzy cię otaczali za życia, otaczaią ze łzami martwe zwłoki twoie. Na próżno Senat, Rząd wzywać cię będą: stań raz ieszcze na czele narodu! Na próżno stan rycerski wołać będzie na ciebie: podnieś raz ieszcze tę laskę seymową, którąś tak godnie piastował. Na próżno lud mieyski, lud rolniczy odzywać się będzie: wstań się raz ieszcze za nami, ocieray łzy nasze, wspieray nas! Nie usłyszysz więcey głosu współziomków twoich. Już ta naylepsza część istoty naszey, twa dusza cnotliwa stanęła przed Bogiem wiekuistey chwały. — Zdaie mi się, że i tam świętego ieszcze niewygasłą miłością oyczyzny widzę ciebie z zniżonem czołem wstawiaiącego się za nami, mowiącego do Boga oyców naszych: "Boże, który losy narodów dzierżysz w ręku twoich! spuść z wysokości Niebios litościwe oczy twoie na narod Polski, na ten lud zawsze wierny zakonowi twemu, na ten lud, który tylą dotknąłeś plagami, któryś śmiertelnym ugodził ciosem i znowu do życia przywracasz. Niech tak długie, tak srogie nieszczęścia i klęski iego zmnieyszą zasłużony zapewne gniew twoy. Podnieś Polskę, utwierdzay chwieiące się iey początki, zachoway Króla, zachoway lud twoy wierny natchniy mądrością rady iego w dniach niebezpieczeństwa i śmierci, prowadź zastępy nasze do zwycięstw, i kiedyś iuż dawno prowadził, a narod ten o Boże! nie przestanie wznosić do ciebie pienia wdzięczności i chwały.„

Z Paryża d. 4. Stycznia.

Nayiaśnieyszy Król Westfalski, który d. 1 b. m. wyiechał ztąd na powrot do państw swoich, wydał w czasie bawienia tu swego kilka ważnych wyroków. Pod nazwiskiem *orderu korony Westfalskiey*, ustanowiony został order królestwa Westfalskiego, który składać się ma naywięcey z 10 wielkich kommendorów, z których 3 mieć będą wielkie kommenderye, z 30 mnieyszych kommenderow, i 300 kawalerow. Wielcy kommendorowie nosić będą ozdoby orderu na iasno niebieskiey wstędze, wiszącey z prawego na lewy bok; kommendorowie na krzyż na piersiach, a kawalerowie u dziurki guzikowey. Order ten iest wspólny dla woyskowych i cywilnych osob. Płaca roczna

wielkich komanderow, którzy nie maią wielkich komandoryy, rownie iak mnieyszych komanderow iest 2000, a kawalerow 250 fr. Trzy wielkie komanderye mieć maią naywięcey 12,000, a naymniey 6000 fr. rocznego dochodu.

W ostatnim dniu bawienia Królestwa Jchmość Westfalskich w Paryżu miał J. C. K. Mość na sobie, rownie iak Xżę Neufszatelski wielką wstęgę orderu Westfalskiego. Nazaiutrz d. 1 Stycznia pokazali się publicznie z tymże orderem Wicekról Włoski, Xżę Arcykanclerz państwa i Xżę Kadorski (Champagny.)

W dniu nowego roku odwiedzili Królestwo Jchmość Bawarscy Cesarzową Jmć Jozefę.

Monitor ogłosił następuiący list Jeneralnego kapitana wyspy Francuzkiey pod d. 14 Sierpnia do Ministra morskiego:

"Jaśnie Wielmożny Panie! Mam honor donieść JW. Panu o powrocie fregaty Karoliny pod dowodztwem porucznika morskiego Feretier. Rzeczona fregata wyszła była na krążenie d. 9 Lutego z wyspy Francuzkiey. D. 22 Lipca powrociła do portu S. Pawła z dwiema okrętami Angielsko-wschodnio Indyyskiey kompanii (Streatham i Europa), które d. 31 Maia z trzech napotkanych po żywey walce zabrała. Mam ukontentowanie uwiadomić JW. Pana, że ładunek tych zdobyczy warta blisko 15 milionow frankow. Fregata Karolina zrobiła pierwey ieszcze była dwie zdobycze, z których iedna nie wielkiey była wartości, ale drugą szacowano do 2 milionow frankow. Te ieszcze nie nadeszły. Dołączam tu wypisy z listow, które znalezione zostały na zdobyczach Karoliny. Główny ładunek okrętow Streatham i Europy składa się z 1800 skrzyń Indigo, 16,000 pak suchych towarow, 19,000 pak iedwabiu, 12,000 worow saletry.

— Mam honor bydź, &c.

(Podp.) *De Caen.*"

Wypisy z znalezionych listow tyczą się wiadomych iuż zawichrzeń między Anglikami i rządem Chinskim. Podług iednego listu z twierdzy Wiliam pod d. 20 Kwietnia 1809 zdawano się obawiać nowey woyny w Indyach.

Onegday wyiechali stąd Królestwo Jchmość Wirtemberscy. Mniemaią, że Królestwo Jchmość Sycyliysey wyiadą także w krótce na powrot do Neapolu. J. C. K. Mość dał Królowi Wirtemberskiemu na kilka dni przed iego wyiazdem wspaniałe podarunki w wazonach z porcelanowey rękodzielni w Sevres i rękodzielni Gobelina.

W dniu nowego roku dał J. C. K. Mość po odebraniu powinszowań od Xiążąt i Xiężniczek krwi, Xiążąt państwa, WW. urzędnikow, Dam, urzędnikow pałacu, senatu, ciała prawodawczego, &c. audyencyą ciału dyplomatycznemu, pod czas którey przedstawili J. C. K. Mci: Ambassador Austryacki, Xżę Schwarzenberg, Hrabiow Sekele i Wratislawa, i Barona Dayser; Pełnomocny Bawarski minister, P. Ceto, Panow Gumpenberga, Ringel i Kobel; Pełnomocny Wirtemberski Minister, Hrabia Zepelin, Kapitana Senger; Pełnomocny Minister W. Xcia Hessen Darmstadtskiego, Baron Pappenheim, Barona Mellini; Minister związkow zagranicznych królestwa Włoskiego, Hrabia Mareschalchi, P. Manticelle de Crema; Minister związkow zagranicznych, Xżę Kadorski, P. Seilhorst, szambelana Anhalt-Bernburskiego; P. Gröning, syndyka i deputowanego od miasta Bremy; P. Overbeck, deputowanego od miasta Lubeki, i P. Affeta, officera od głownego sztabu legionu Portugalskiego.

Xżę Hohenzollern opuścił Paryż i po

wraca do państw swoich.

W Neapolu umarł tamteyszy Minister policyi Sflicetti po krótkiey chorobie.

Rozeszła się tu pogłoska, którą iednak nie znayduie wiary, iż W. Xżę Konstanty do Paryża przyiedzie.

Dla dobra handlu pomnożył J. C. K. Mość towary, które za pozwoleniem będą mogły bydź do Francyi wprowadzane i wyprowadzane.

Konie i ekwipaże Jenerała Sawary, adjutanta Cesarza, poszły onegday do Hiszpanii. Nie prawda zatem, iakoby Jenerał Sawary pobiegł do Peterzburga.

Królewsko Saski Minister stanu, Baron Senft de Pilsach wyiechał ztąd na powrót do Drezna.

Marszałek Oudinot udaie się do swoiego korpusu, w liczbie 8go, który musiał iuż nadeyść do Augsburga.

Od trzech miesięcy mamy tu ustawiczne deszcze. Jeżeli tak dłużey będzie, tedy obawiać się należy wielkich powodzi.

Pałac Elisée Napoleon, który Cesarzowey darowany został, nazywac się odtąd będzie Eliseum Jozefy.

Król Saski wyieżdzaiąc z Paryża rozdał znaczne podarunki, między innemi dał każdemu z 6ciu Cesarskich odźwiernych po 100 luidorow i w tym stosunku innym służącym. Każdy z Królow ma honorową straż z gwardyi przed swoim pałacem. Opowiadaią zawsze ieszcze anekdoty, które przytrafiły się pod czas rocznicy wielkiey uroczystości koronacyi. Wszędzie był Cesarz w tany okrzykani: "Niech żyie Alexander wielki, niech żyie Juliusz Cezar, niech żyie Tytus!,, Gdy lud widział, iż tylko Francuzcy Xiążęta, a nie obecni tu zagraniczni Królowie towarzyszą Cesarzowi; wołał: *Oto uroczystość prawdziwie narodowa!*

Podana była Cesarzowi podług zwyczaiu lista osób zaproszonych na bal na ratuszu d. 4 Grudnia. Jedna z dam honorowych rzekła do Monarchy, iż iedna młoda dama życzy sobie z nim mówić. Po przemowieniu kilku słow pokazało się, iż prosiła o wypośarzenie. Cesarz spoyrzawszy na iey bogate kleynoty rzekł: "Moia Panno, cokolwiek cierpliwości z strony WPanny i cokolwiek oszczędności z strony przyszłego Twoiego małżonka, a reszta się znaydzie.,, Jenerałowa Monnet podała także Cesarzowi prożbę.

Perskie poselstwo zawsze się tu ieszcze znayduie. Rząd Francuzki zastępuie wszystkie iego wydatki, które do 1000 fr. codziennie wynoszą.

Zapewniaią, iż rozmaite rzemiosła otrzymaią nowe urządzenie, mocą którego i za złożeniem kaucyi liczba członkow stosownie do potrzeby będzie ograniczona. Chcą zacząć od piekarzy i rzeźnikow. Potem ma koley przyśdź na Xięgarzow, i wszyscy kramarze, przedaiący Xiążki, maią bydź niebylcnemi.

Wczoray odwiedził Xżę Prymas Cesarza w pałacu Tuilleries.

Król Wirtemberski darował przed wyiazdem W. Mistrzowi obrzędow, Hrabiemu Segur, kosztowną tabakierę.

Deputacya Toskańska, na którey czele znayduie się Kardynał Zondadari, miała u Cesarza audyencyą pożegnalną.

Do Strazburga przybyło wiele bryk z pieniądzmi kontrybucyynemi z Austryi.

Pod czas niedzielney rewii zwrocił Cesarz szczególniey uwagę na artyleryą gwardyi. Jest ona na nowo zupełnie wyporządzona i ma 200 dział; wszystkie musiały około Cesarza przechodzić, co przeszło godzinę trwało. D. 1 Stycznia wyruszyła taż artyle-

rya do Hiszpanii.

Z Madrytu d. 21. Grudnia.

Gazety tuteysze donoszą o potyczkach, które na końcu Października z kupami rokoszanów w Arragonii, [illegible] Schwytanie przy tey okazyi sławnego herszta kadyłu, nazwiskiem Baget, sprawiło wielkie ukontentowanie w Arragonii.

Uważaią tu od niejakiego czasu wielkie poruszenie w woysku; idą one do rożnych okolic. Poruszenia te maią zapewne związek z powszechnym planem, którego wypadek nie może być tylko pomyślny. Bandy łotrow, które z rożnych pozbierały się okolic dla rabunku i mordu ludzi bezbronnych, pochwytane i ukarane zostały.

Marszałek, Xiąże Elchinger, powracaiąc z Francyi, przybył do Waladolidy. Obeymie znowu dowodztwo nad jednym korpusem.

Anglicy ustąpili, iak słychać, z okolic Badajoz i cofaią się do Portugalii.

Hrabia Altamara nie iest w rzeczy prezydentem junty Sewilskiey; Arcybiskup tytularny zaś, iż jego mieysce, junta obrała wydział z 6 członkow złożony.

Gdzie tylko zbliżaią się Francuzkie woyska wychodzą przeciw nim deputacye od miast.

Z Antwerpii d. 30. Grudnia.

Port woyskowy i kupiecki w Flesyndze zrobili Anglicy (iak Monitor powiada) przez zatopienie świeta okrętow niedostępnym. W zupełności je zniszczyli wszystkie nawet cysterny. Fortyfikacye od morza są przez Anglikow zburzone, ale od lądu nienaruszone. Zostawione działa zagwozdził nieprzyiaciel. W dniu odpłynienia Anglikow powstała burza, podczas którey wiele ucierpieli. Zatopiły się całkiem 3 okręty z końmi. Z iednego okrętu, na którym znaydowało się 300 ludzi, 80 tylko uratowano. Około 30 innych statkow potłuczonych o brzegi, spalili Anglicy.

Z Liworna d. 19. Grudnia.

Pobrzeżny nasz handel idzie teraz dosyć pomyślnie, i przybywaią tu czasami okręty z Lewantu. Wczoray rano wyszło stąd 12 statkow do Marsylii, Genui, i t. d. W krotce pokazało się dwoch Angielskich korsarzy, którzy ku nim dążyli; lecz te zręcznie cofnęły się nazad do naszego portu, i korsarz który się naybardziey za niemi uganiał, porąstowany został kulami z naszych batteryy.

Z Ankony d. 11. Grudnia.

Port nasz co raz bardziey iest uczęszczany. Od 4 b. m. przybyło tu 63 okrętow, pomiędzy któremi 16 z Wenecyi z żelazem, i drzewem, 4 z Zary z wełną, żelazem i oliwą, 6 z Tryestu z tytuniem, &c.

Z Amsterdamu d. 6. Stycznia.

Xiąże Liryi przybył na wyspę Walheren.

Papiery nasze podnoszą się ustawicznie od d. 29 Grudnia, tak, iż ci którzy pozbywali ich, spadnienia wielkie ponoszą szkody. Szczęśliwą tę odmianę przypisuią pomyślnieyszem z Paryża doniesieniom względem odmian w naszem kraiu nastąpić mogących; twierdzą, iż kray nasz utrzyma teraznieyszą swoią niepodległość, i utraci tylko dwa cale departamenta, to iest Zelandski i Brabandzki, i część Hollenderskiego aż do Mozy przed Rotterdamem, ale zaś doń nie więcey kraiow nie ustąpi.

Oczekuiemy codziennie powrotu Króla, i z tego powodu zgromadza się lud co wieczor przed pałacem, ponieważ pokoie są oświecone.

DODATEK
DO № 7.
GAZETY KRAKOWSKIEY

W Srodę Dnia 24. Stycznia 1810.

Z Londynu d. 30. Grudnia.

(Przez Francyą.)

Miasto Londyn podało Królowi dawno na powie ziemą prozbę, aby rozk zał rządzić sprawcow wyprawy do Walcheren, która tyle pieniędzy i ludzi bez żadnego użytku dla sprzymierzyńcow kosztowała, i była iedynie dziełem nieżdatności, intryg i rozdwoienia członkow gabinetu, które starały się tylko oszukać Monarchę, co iest publicznem z gorszeniem.

J. K. Mość dał na tę prośbę odpowiedź następuiącą:

"Dziękuię wam za dowody uszanowania i przywiązania, które do mnie y e s by i familii każniecie. Ostatnia wyprawa na Skalde miała ważne cele tyczące się interessu moich sprzymierzyńcow i bezpieczeństwa kraiow moich. Żałuię mocno, iż część tylko tych celow dopełniona z stała. Nie uznałem za potrzebne wyznaczyć woysk wą kommissyą do rozpoznania postępowania moich dowodcow siły morskiey i woyskowey. Jest to rzecz meiego parlamentu żądać takowego rozpoznania lub przez swoią mądrość przedsięwziąść inny krok, który uzna za potrzebny dla publicznego użytku."

W liście officera z Hiszpanii pod d. 18 Listopada do przyiaciela w Edinburgu pisanego wyczytuiemy: " Od 6ciu tygodni przybyliśmy do woyska, które stoi w okolicach Badajoz. Panuie tu zaraźliwa gorączka. Chorzy odsełani są do Lizbony, co domyślać się każe, iż niedługo tu pogościemy. Lecz gdy m odważmy się naprzod postąpić, potrzebuiemy wielkich z Anglii posiłkow. Wszyscy bardzo tu sobie przykrzemy, i każdy z nas by z nas do oyczyzny powrocić. Hiszpanie okazuią mało patryotyzmu i bardzo są skrytemi; zdaie się, że wszystko dla nich iest iedno pod iakimkolwiek bądź zostawać rządem."

Podług naynowszych doniesień od woyska Lorda Wellingtona, liczba chorych coraz bardziey się pomnaża. Zdatnego do boiu woyska w Portugalii nie mamy iak 30,000 ludzi.

Pisma nasze wyrażaią, iż siła Angielska w wschodnich Indyach składa się z 29,400 Europeyczykow i 87,500 kraiowcow.

Z Augszburga d. 1. Stycznia.

Wczoray i dziś przybyło tu 20 cztero i sześcio konnych wozow z pieniądzami z Austryi, które

C. Francuzki płatnik, P. Wieser, odebrał. W tych dniach wypłacili tuteysi bankierowie znaczne summy, które Wiedeńscy bankierowie do nich przekazali.

Wczoray i dziś przybyło tu powracaiące z Austryi woysko Wirtembergskie w liczbie 14,000, pod dowodztwem Jenerała, Barona Wöllwarth.

Z Konstantynopola d. 16. Listopada.

Intrygant Dandrini z Siedmiu wysp, aresztowany był z rozkazu Sprawuiącego Francuzkie interessa, P. Latour Maubourg, i siedział uwięziony w Francuzkim pałacu. Angielski poseł, P. Adair, dopominał się o niego. Przełożeniami iego uwiedziona Porta, prosiła P. Maubourg, aby Dandrinego uwolnił. Lecz P. Maubourg nietylko odmówił wyraźnie prozbie, ale nadto rozkazał na domie poselskim zawiesić herby Cesarza Napoleona i oczekiwał, czy i poważy się kto znieważyć takowe znaki. Postępek P. Maubourg miał pomyślny skutek. Porta oświadczyła P. Adair, iż niemoże wydać Dandrinego i posłała straż janczarską do domu Francuzkiego, gdzie ciągle znaydować zostawać będzie, iak dawniey było, nim intrygi Angielskie przystęp w Konstantynopolu znalazły.

Z Twer d. 3. Grudnia.

D. 30 Listopada o godzinie 2 po północy przybył tu Nayiaśnieyszy Imperator w dobrem zdrowiu. Z rana udać się raczył w towarzystwie swey Siostry W. Xżny Katarzyny Pawłowney i iey małżonka Xcia Holsztyńsko-Oldenburskiego, do katedralnego kościoła na nabożeństwo.

D. 2 Grudnia była w pałacu uczta, a d. 4 maskowy bal dla szlachty i kupców, których z okolic w znaczney liczbie tu zieszła się. J. Imp. Mość raczył po dwa razy oglądać miasto Twer i rozpoczęte tam roboty. Dziś raczył się J. Imp. Mość udać w towarzystwie Siostry i Szwagra w podroż do miasta Moskwy.

Z Moskwy d. 6. Grudnia.

Dziś miasto nasze zaszczycone zostało obecnością Nayiaśnieyszego Imperatora przybyłego z Twer. J. Imp. Mość przybył tu o godzinie w pół do 10tey z rana w towarzystwie W. Xżny Katarzyny i Xcia Holsztyńsko-Oldenburskiego, wysiadł niedaleko pałacu Piotrowskiego do domu Jenerała porucznika Bołtyńskiego. Stamtąd wjechał do miasta przy radosnych okrzykach niezliczonego ludu. Przy kościele katedralnym powitany był od Metropolity Platona i duchowieństwa, i do kościoła wprowadzony, gdzie rozkazał przeczytać odebraną dnia tego wiadomość o wzięciu twierdzy Brailow. Potem odprawione zostało nabożeństwo. Żadne pióro nie zdoła opisać radości mieszkańców z widzenia swoiego Monarchy. J. Imp. Mość udał się z kościoła do pałacu Słobodowskiego.

Z Rzymu d. 8. Grudnia.

W tey chwili rozeszła się w publiczności wiadomość, że Jenerał Miolis oznaymił list, który Król Joachim w swey podroży do Paryża odebrał w Chambery od Cesarza Napoleona. W liście tem znaydować się ma wyraz: "Powiedz Królu Kochanym moim Rzymianom, iż poważam ich wysoko dla szlachetnego ich charakteru, i że dobro ich miasta serce moie obchodzi. Chcę wynieść Rzym do wielkości i znaczenia, iakiego nie miał iuż od wieków, w nowszych czasach." Tak w liście wyrazy i osnowę tego pamiętnego listu. Cesarz przyrzeka, iż wkrótce zieidzie do Rzymu.

Mniemaią, iż na mieysce teraźnieyszego Papieża nowy obrany zostanie.

CENA ZBOŻ
Na targu w Krakowie, d. 22 i 23 *Stycznia* 1810.

Korzec Pszenicy	- - zł. pol. 64 do 80	— Jęczmienia	52 — 61.
— Żyta	53 — 60.	— Owsa	30 — 36
		— Grochu	52 — 60
		— Kaszy jaglaney	104 — 120.

DONIESIENIA.

W Imieniu Nayiaśnieyszego Fryderyka Auguſta Króla Saskiego, Xcia Warszawskiego.
Od Sądu Pokoiu Krakowskiego, Obwieszczenie.

Mianowani od Rządu Centralnego na Sędziow Pokoiu departamentu Krakowskiego, gdy z woli Nayiaśnieyszego Fryderyka Auguſta Króla Saskiego Xiążęcia Warszawskiego przez Radę Stanu ogłoszoną za wezwaniem JW. Franciszka Taczanowskiego Kommiſsarz rządowego, do rozpoczęcia tey poiednawczey Magiſtratury w dniu dziſieyszym przyſtąpiliśmy.

Odzywamy ſię do Was przezacni Obywatele departamentu Krakowskiego i całey szanowney publiczności z naywiększą chęcią poświęcenia ſię na wasze usługi, niosąc Wam nayprzyiemnieyszą ofiarę ku naymilszey każdemu zgodzie, nie zakładaiąc sobie żadnych przyiemnieyszych zasługi nad te iedynie, aby przynieść spokoyność familiom, poiednać część które rozróżnione niewinnie umysły, wstrzymać łagodnie pierwsze zapędy kłotni, wrócić słodycz pokoiu na łono uciśnionych, oszczędzić Wam (gdy sami pozwolicie) długich kosztownych processow, a to przez głos prożb, przełożeń i przekonań naszych, a temi drogami do serc waszych przezacne obywatelſtwo wciskać ſię pragniemy; lecz powolność tylko wasza, i miłość drogiego pokoiu, wspierać potrafi te uſiłowania, które w ninieyszym podaiemy wam obwieszczeniu, iż Sądy Pokoiu urzędowanie swoie tu w Krakowie w domu sądowym rozpoczęty dnia 16 Stycznia 1810 roku.

(L.S.) *Andrzey z Jawora Paprocki, Sędzia Pokoiu, Prezyd.*
Karol Saryusz Skorkowski, Kan. Krak. Sędzia Pokoiu. —
Franciszek Alozy Filipowicz, Pisarz S. P. K.
Zgodno z oryginałem:
Felix Grodzicki, S. J.

W Imieniu Nayiaśnieyszego Fryderyka Auguſta Króla Saskiego, Xcia Warszawskiego Pana naszego miłościwego, &c.

Sąd Appellacyyny Krakowski oznaymuie ninieyszem obwieszczeniem wszyſtkim i każdemu z osobna obywatelowi i mieszkańcowi tego kraiu do Wielkiego Xięſtwa Warszawskiego, pod berło Nayiaśnieyszego Fryderyka Auguſta Króla Saskiego, Wielkiego Xiecia Warszawskiego, nowo wcielonego, że po naſtąpionem iuż teraz zaprowadzeniu w tym kraiu ſtałego Rządu, wydanego przez Wysoki Rząd Centralny w dniu 18 mieſiąca Sierpnia 1809. Juſtitium czyli przerwy sądow punkt 1wszy, 2gi, 3ci, 4ty i 5ty zupełnie ustaią i bieg Adminiſtracyi sprawiedliwości na nowo zwrocony zoſtaie, z tym iednak warunkiem: że wszystkie sprawy w sądach do rozsądzenia wiszące, a które iescze do rotułow lub Elenchow niedoszły mają bydź zwrocone do magiſtratur Sądow Pokoiu, rownie iak inne wszyſtkie sprawy nowo rozpoczynać ſię maiące, do tychże magiſtratury poiednawczey nayprzod wnoszone bydź powinny. Czyni oraz Sąd Appellacyyny wiadomo, że czas trzechmiesięczny po zapadłym pokoiu i wprowadzeniu ſtałego Rządu punktem 4tym i 5tym oznaczony od dnia 1go Stycznia zacząty, dnia 31 Marca 1810 kończy ſię. Uwiadomia Sąd Appellacyyny, że magiſtratura Sądow poiednawczych w powiecie Krakowskim w osobie W. Andrzeja Paprockiego i W. Xiędza Skorkowskiego Kanonika Katedralnego Krakowskiego na dniu dziſieyszym przez JW. Taczanowskiego Kommiſsarza Rządowego wprowadzoną zoſtała, i urzędowanie swoie od dnia dziſieyszego rozpoczyna. O Magiſtraturach zaś tychże sądow Pokoiu w innych powiatach pośniey wprowadzić ſię maiących Sąd Appellacyyny pośniey wyda uwiadomienie.

Ignacy Stadnicki

Z Rady Sądu Appel. Krak. d. 16 Stycznia 1810

Szper, Sekretarz.

Pewny kawaler posiadaiący ięzyk Francuzki, Niemiecki i Polski, i co się tyczy innych nauk tak rysunkow iako też i moralności, dobremi zaświadczeniami swemi okazać się mogący, życzyłby sobie udać się gdzie na wieś lub tu w Krakowie za Guwernera. Wiadomość mieć o nim każdego czasu bedź może na Grodzkiey ulicy pod Nrm. 28 u Perukarza Kozłowskiego. O czem Prześwietney Publiczności donieść ma honor.

Pewien Akademik Pruski posiadaiący przy naynowszych methodach pedagogiki sławnych wieku tego Pedagog w. Pestalocego w Szwaycaryi, Oliviera w Saxonii i t. d. cztery a nawet więcey ięzyki i różne wiadomości; życzy sobie w iakim dobrym i reputowanym domu zaopatrzyć miewsce Guwernera. — Rodzice troskliwi o należyte wychowanie swych dzieci i potrzebną dla nich edukacyą, gdy go mieć będą chcieli, mieszka tu w Krakowie na ulicy Szewskiey, w domu pod Nrm 345, pod nazwiskiem Konstanty Głowczeski.

W Imieniu Napoleona Wielkiego Cesarza Francuzow &c. Sąd Appellacyyny Krakowski. Z rozkazu Nayw. zszego Rządu Centralnego na dniu 15 Grudnia r. b. do liczby 4266 wydanego ogłasza wszystkim i każdemu komu o tem wiedzieć należy, że odtąd do wszelkich czynności i pism sądowych ięzyk oyczysty Polski we wszystkich kraiowych juryzdykcyach używany będź, Co Sąd Appelacyyny Krakowski do wiadomości podaie z nakazem, żeby na dal czas manipulacya sądowa nie w innym iak w oyczystym ięzyku Polskim odbywane była, i pisma w innym ięzyku nie Polskim do Sądow podawane przyymowane bydź nie maią.

Ignacy Stadnicki.

Z Rady Sądu Appelacyynego Krakowskiego d. 18 *Grudnia* 1809.

Piekarski, Radca.

Pewny Obywatel chce summę 12,500 zył. z warunkiem iednak osiągnienia pewności lokowadź; ktoby więc sobie życzył zapożyczenia, zechce do Komornika Kieleckiego Ig. Lewickiego, maiącego do zawarcia stosowney ugody plenipot. zgłosić się.

Niżey podpisany upoważniony Patentem J. K. Mci Dyrekcyi Loteryi Klassyczney Xięstwa Warszawskiego, Kolektor w mieście Krakowie, donosi Szanowney Publiczności, iż życzący kupienia losow na loterya klassyczną, dostanie ich, albo w własnym iego pomieszkaniu w mieście Zydowskim pod Nrm 69 w kamienicy kupcowey Pleksowey, albo w mieście samem w sklepie JP. Stanela, iako rownie i Numera każdego ciągnienia.

Datt. w Krakowie d. 11 Stycznia 1810.

Moyzesz Horowitz.

Opisanie. Zbiegłych z kryminalnych Sądow Krakowskich osob, iako to:

1go Jana Kozłowskiego, ten iest wzrostu średniego, bladey pociągley twarzy, na głowie ciemnych włosow, takoż brwi, siwych oczow, rodem z miasta Zasław w kraiu Rossyiskim, katolik, z nieza 24 lat maiący, profesyi kucharz, w szaraczkowym zwyczaynym letnym ubiorze, to iest kitli, takichże raytuzach i w kaydanach zbiegł.

2go. Jana Tyniowskiego, ten iest rodem z Nowego Sącza, 20 lat maiący, katolik bezżenny, lokay, małego chudorlawego wzrostu, biały pociągłey twarzy czarnych niebieskich oczow i gniadych włosow. Takowych Dominia i wszelkie zwierzchności śledzić, a w razie dostrzeżenia imać i o tem Swietnemu Sądowi kryminalnemu donieść zechcą.

Z Dyrekcyi Policyi Miasta Krakowa.

Per C. R. Forum Nobil. Tarnoviense medio præsentis Edicti publice notum fit, Dnum Xverium Zachariam Michaëlem Nepomuc: quadrinominis Comitem Pininski ob comprobatam huius prodigalitatem Curatelo subiici, eidemque una pro Curatore Dnam Catharinam de Wo... Imo Com. Pininska, 2do nunc voto Grabieńska Matrem per Decretum constitui. — Præterea C. R. Forum Nobilium Leopoliense requiri, ut dispositam hancce Curatam super summa 100 fl. p. dicti supra Dni Xverii Pininski propria Lib. her. 26 pag. 164 Nro 34 onerum super bonis olim Georgii Com: Pininski propriis prænotatam, prænotari disponat. — Tarnoviæ die 20 Decembris 1809 Nro 11,443.

Joannes Comes Stadnicki mp. Weimann mp.

Nitsch mp. Josephus Leichamscheyder.